GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

Telefon 199.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Tradycja Sejmu.

—x—

Minęło pięć ćwierćwieczy od czasu, kiedy Sejm Konstytucyjny zebrał się w celu ratowania „tonącej nawy państwowej". Przedstawicielstwo narodowe, złożone z rozmaitych pierwiastków, dało dowód wielkiej dojrzałości społecznej, uczciwej i donioslej pracy. Bo przeważała w izbie poselskiej prawdziwa miłość dla kraju, głębokie przywiązanie do reform zasadniczych, bolesnych pozornie dla sfery panującej, a zbawiennych dla wszystkich warstw narodu. Posłowie sejmowi, rekrutujący się ze szlachty, uprawnionej do rządzenia losami Rzeczypospolitej, w ciągu czterech lat usilnych wysiłków i pracy twórczej stanowili prawa, ustawy i regulaminy, nie obliczone na efekt i poklask u swoich i obcych. Cokolwiek wyszło z kuźni sejmowej było świadectwem myśli i uczucia. Poczucie obywatelstwa, obliczone na miarę Fidyasza, dyktowało księgę praw, zgodnych z życiem. Każde słowo, wypowiedziane przez większość posłów, tetniło krwią i życiem. Wielką zasługą sejmu czteroletniego była świadomość rzeczywistości. Nie głośne, fajerwerkowe mowy, nie bombastyczne tyrady, lecz prawda życiowa, na realnych podwalinach oparta, była celem przewodnim iście szlachetnych synów Polski.

Sejm czteroletni nie silił się na pozę, nie nadrabiał i nie układał wzniosłości, wygotowywał w retortach frazesów i szumnych kadzideł, otumianiających opinję zagraniczną — haseł, niemożliwych do wykonania.

Konstytucja 3-go maja z gruntu życiowa i dla życia przeznaczona skazana była na śmierć przed możliwością rozwiązania się. Zamordowano ją brutalnie w zarodku. Rakuz, Borus i Moskal po chowali ją w dymach pożaru, w kurzu krwi bratniej. Wszelki ślad po niej zatarto, jak po dżumie i zdrajcy.

Ale uchwały „spisku warszawskiego", jak zdrajcy Sejm czteroletni nazywali, nie umarły. Dusza ich w narodzie została. Kiełkowała i kwitła, choć niejednokrotnie truto ją i polewano żółcią a octem. Zaborczość zachłanna, zbrodnia stanu i tępa, ziejąca nienawiścią polityka zarówno jak nędzna prywata, płaski, pychy niewypowiedzianej pełen interes klasowy i głupota ciasnych „czerepów rubasznych" dokonały swego. Zamachy jednak nie sięgnęły rdzenia „duszy anielskiej". Bo Sejm czteroletni nie uchwalał papierowych reform urojeńczych, nie pozował na wielkość koturnową, nie trąbił w puzony obłudnej szlachetności, mającej zadziwić świat w najkulturalniejszych jego zakątkach.

Gdyby Sejm pracował na eksport, a nie ulega kwestji, że tak zw. opinja publiczna krajów cywilizowanych bacznie śledziła i czekała wyników obrad; gdyby pragnął poklasku i aplauzu Europy, byłby uchwalił bardziej radykalne i przerażające a imponujące światłością reformy. Dałby uchwały „idealne" i przerastające wszelkie najswobodniejsze myśli i tęsknoty największych jednostek świata. Przerósłby siebie. I stworzyłby dziwo, któreby przy najlepszych chęciach urzeczywistnienia zamieniło się w dziwoląg. Dziwoląg życiowy.

I dlatego Sejm ustawodawczy postanowił reformy na ćwierćwiecze w przeświadczeniu, że życie niejedno poprawi, zmieni, wygładzi, przerobi. Trzeba było właśnie dwudziestu pięciu lat, trzeba było jednego pokolenia dla urobienia obywateli, dla których reformy zasadnicze stałyby się krwią i kością życia państwowo społecznego. A już następne pokolenie po upływie ćwierćwiecza stworzyłoby nowe ustawy, zgodne z duchem swego czasu. Los sądził inaczej.

Ale ziarno, rzucone na glebę podatną, choć często zoraną do głębi nie przepadło i nie poszło na marne. Moc ustaw konstytucyjnych tkwi właśnie w ich bezpośredniem zastosowaniu do warunków życia. Stąd też wszystkie wielkie duchy Polski, bez względu na indywidualność i zawód, prawdziwem poczuciem cnót obywatelskich przejęte, hołdowały idei Konstytucji i przejawiały wobec niej swe uwielbienie. Książę krwi i szlachcic szaraczkowy, generał i poeta, składają cześć przed pięknym, dojrzałym owocem myśli rozumnej i uczucia głębokiego.

Sejm czteroletni zrobił dla ludu wszystko, co mógł. W skład jego nie wszedł oczywiście ani jeden z tak bardzo obecnie licznie reprezentowanych partji mieszczańskich i ludowych. Wybitnych i zasłużonych mieszczan wówczas — przed laty z górą 125-ciu postanowiono nobilitować, wcielać do stanu szlacheckiego, robotnik nie istniał, lud, nawykły do jarzma pańszczyzny, nie mógł wchodzić poważnie w rachubę, jako niemowlę społeczne

Dziś zasiada Sejm po pięciu ćwierćwieczach, które były dla Polski niewolą, klęską i hańbą. Te lata były dla Polski zmorą i koszmarem, otchłanią, marzenną i piekłem. Ale poprzez kolce, rózgi i kajdany, poprzez lochy, ciemnice i nurty rzek, poprzez łzy, spazmy i poty śmiertelne przetrwała tradycja ostatniego Sejmu wolnej i niepodległej Polski; tradycja, która w łańcuchu kolejnych ćwierćwieczy wydać musi plon, jaki, po przewrotach kataklizmu dziejowego, zaświadczy o żywej, zdrowej i mocnej Polsce.

A. Wol.

—o—

Lech.

—x—

(Wywiad koresp. „Głosu Polskiego").

Na mocy dekretu, wydanego przez Naczelnika Państwa na zasadzie uchwały Rady ministrów, mamy wkrótce posiąść własną, prawdziwie polską, walutę.

Jednostka ma się nazywać lechem od Lecha i od lechitów, podzielona na 100 groszy.

Dotychczas nie zdecydowano jeszcze, jaką wartość w stosunku do walut państw ościennych ma posiadać lech polski: rubla rosyjskiego, marki niemieckiej, korony austryjackiej, czy też franka romańskiego, zdaje się przecież nie ulegać żadnej wątpliwości, że Polska, przystąpi do Unji łacińskiej i nada swojemu lechowi wartości francuskiego franka, włoskiej liry.

— Dlaczego już obecnie rząd polski uznał za stosowne wprowadzać własną walutę polską, nie czekając na uchwałę Sejmu?

Z takiem pytaniem zwróciłem się do referenta ministerjum skarbu, ze sprawą tą dobrze obznajmionego.

A oto odpowiedź:

— W Polsce odrodzonej kursują trzy waluty: ruble rosyjskie, korony austryjackie i marki polskie, a nadto czwarta marka niemiecka. Ruble i korony w stosunku do marki mają kurs zmienny. Ztąd powstaje chaos w stosunkach handlowych, ale także i w stosunkach finansowych państwa, które od swoich obywateli musi przyjmować podatki tak w markach, jak w rublach i koronach i naturalnie skarb na tem traci.

Dla ujednostajnienia więc waluty obiegowej niezbędnem jest jak najrychlejsze wprowadzenie waluty własnej.

— Dotychczasowa marka polska pozostać nią nie mogła?

— Naturalnie, że nie. Nazywa się ona marką polską a nią nie jest, gdyż wartość jej poręcza nie skarb polski, lecz rzesza niemiecka. Pozatem daje się odczuwać brak banknotów marki polskiej, zwłaszcza, że drukowane na lichem papierze niszczą się prędko. Na miejsce banknotów zniszczonych rząd polski nie może dawać nowych, nie chce ich bowiem drukować. Dotychczas drukowano marki polskie w Niemczech, skąd rząd niemiecki przysyłał je do Polski za pośrednictwem Polskiej Kasy pożyczkowej. Rząd polski nie może ich drukować ze względu właśnie na poręczenie ze strony Rzeszy niemieckiej — bez porozumienia się z rządem niemieckim, które w chwili obecnej jest niemożliwe i w tej sprawie nawet zbędne. Oto dlaczego pożądane jest wprowadzenie waluty własnej, polskiej.

Jak się dalej okazało— o czem dowiaduję się z innego źródła, lecz również miarodajnego, wypuszczenie własnej waluty jest niezbędne także i z tej przyczyny, że w ostatnich czasach na pograniczu dawnej Kongresówki ajenci wykupują masło, słoninę i mąkę na potajemny wywóz za granicę i płacą za te artykuły ceny trzy i cztery razy wyższe od rynkowych nowiuteńkiemi banknotami. Przypuszczać zatem można, że w Niemczech nie ustało drukowanie marek polskich, które rozrzucone są na ziemiach naszych.

Naturalnie to drukowanie bez zezwolenia rządu polskiego nie naraża na straty, tych którzy takie banknoty przyjmą, a tem mniej skarbu polskiego, ponieważ bank Rzeszy niemieckiej jest obowiązany każdej chwili zamiast marek polskich wypłacić niemieckie po kursie al pari i od tego nie będzie się mógł wymówić.

Mimo to przecież lepiej posiadać własnego lecha i własne grosze, zamiast marek i fenigów, koron i halerzy, rubli i kopiejek...

Kiedy wprowadzona będzie w życie waluta polska i o tem zapewne Sejm ustawodawczy postanowi, a następnie ministerjum skarbu ogłosi stosunek wartości lecha do marki, korony i rubla. Kurs urzędowy będzie musiał być ustanowiony ze względu na wewnętrzne stosunki handlowe i finansowe, aby ten, kto posiada np. weksel w rublach wiedział, ile lechów ma otrzymać za niego.

Dodam, że w poprzednim gabinecie poruszano myśl drukowania marek polskich w Warszawie, lecz że ówczesny kierownik ministerjum skarbu, p. Byrka, rzecz tę odradził ze względu na to, aby rząd niemiecki, korzystając z tego nie zechciał zrzucić z siebie poręczenia za marki polskie, które sam w ruch puścił.

Z tej samej przyczyny obecny minister skarbu zaniechał zamiaru drukowania marek polskich i wolał przystąpić do wprowadzenia nowej waluty polskiej.

B. F.

—o—

Przyjazd misji.

—x—

(Tel. wł.).

Warszawa, 11 lutego.

Dzisiaj przyjeżdża do Warszawy misja dyplomatyczna ententy. W skład jej wchodzą: z ramienia Francji mr. Noulens, gen. Nissel, z ramienia Anglji sir Esme Howard, gen. Ludwik Botha, prezydent ministrów Transwaalu Carton de Wiard, z ramienia Stanów Zjednoczonych prof. lord Kernen, z ramienia Włoch gen. Romei i ambasador Montei.

Nocy dzisiejszej przybył do Granicy pociąg nadzwyczajny, wiozący delegację. Na stacji gościom zgotowano gorące i entuzjastyczne przyjęcie.

Pod przewodnictwem hr. Wielopolskiego odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych narada w sprawie przyjęcia misji. W dzień jej przyjazdu domy przyozdobione będą flagami. Udział w przyjęciu weźmie magistrat, Rada Miejska, cechy ze sztandarami, delegacje stowarzyszeń i instytucji, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Francuscy członkowie misji.

Z misją koalicyjną, która ma badać na miejscu sprawy polskie, przybywają do Warszawy dwaj przedstawiciele Francji: p. Noulens i generał Niessel. Poprzednio podaliśmy bliższe szczegóły o angielskich członkach misji — obecnie, dzięki informacjom zasięgniętym u źródła, możemy scharakteryzować francuskich jej uczestników.

P. Noulens, poseł do paryskiej Izby deputowanych, członek partji radykalno-socjalistycznej, były minister wojny w gabinecie Vivianiego, został ambasadorem w Piotrogrodzie, (choć nie należał do dyplomacji) dla przyczyn natury politycznej, chodziło bowiem o to, aby z powodu zmiany kursu w Piotrogrodzie, zmienić charakter reprezentacji i zamiast dyplomaty z karjery, wysłać parlamentarzystę. P. Neulens był wielkim przyjacielem Rosji, przekonany był o jej żywotności i świetnej przyszłości, wkrótce jednak zmienił zdanie i doszedł do przekonania, że w Słowiańszczyźnie Rosja roli przodującej odegrać nie potrafi, skutkiem czego zaczął się zbliżać do polaków i nawiązał z nimi w Piotrogrodzie bardzo serdeczne stosunki. Zaczął sprawę polską pogłębiać i bardzo się nią zajmował. W rezultacie doszedł do uznania, że jest to sprawa międzynarodowa pierwszorzędnego znaczenia, w tym duchu składał raporty swemu rządowi i uzyskał z Francji wreszcie instrukcję, aby przeprowadzić u rządu rosyjskiego uznanie niepodległości i suwerenności Polski.

P. Tereszczenko, ówczesny minister spraw zagranicznych opierał się temu, ale wreszcie pod naciskiem Noulensa, który już uzyskał, poparcie innych ambasadorów koalicyjnych, ustąpił. Dnia 2 października 1917 r., w rocznicę imienin Kościuszki odbył się w Piotrogrodzie wielki polski koncert, na którym byli obecni Tereszczenko i wszyscy ambasadorowie państw koalicyjnych. Pierwszy przemówił Tereszczenko, zaznaczywszy w swej mowie, że Rosja uznaje niepodległość i suwerenność Polski, po nim zabrali głos ambasadorowie. Ostatni przemawiał p. Noulens, przyjęty owacyjnie przez obecnych. Po tym pierwszym akcie nie zaniedbał p. Noulens sprawy polskiej, pracował dalej, głównie w kierunku pogodzenia dwóch różniących się ze sobą obozów: starał się doprowadzić do poje-

dnania w sprawie formacji wojska, choć trudno mu było zwalczać kierunek centralistyczny z Lednickim na czele. Mało kto we Francji zna nasze stosunki tak jak p. Noulens, który jest naszym szczerym przyjacielem i sprzymierzeńcem.

Drugi członek misji, p. Niessel, jest generałem dywizji. Francja wysłała go w swoim czasie do Rosji specjalnie w celu pracy przy formowaniu armji polskiej i zaopatrzyła w znaczne fundusze, których wszakże nie zużyto, jak wiadomo, wskutek zawikłań i trudności politycznych, jakie wyłoniły się, niestety, przy formowaniu wojska polskiego na terenie rosyjskim. P. Niessel jest siłą fachową wojskową; to ogranicza jego zakres działania do spraw zawodowych, a wyklucza niemal kwestje polityczne, w których nie jest wyspecjalizowany; to też w misji obecnej przypadną mu najprawdopodobniej zadania wykonawcze.

—o—

Ustrój Niemiec.

Niemcy stają wobec ważnych decyzji w swej polityce wewnętrznej. Zebrało się w Wejmarze zgromadzenie narodowe, które orzknie o ustroju państwa. Przebudowa wewnętrzna dawnej Rzeszy, nawet po odpadnięciu od niej terenów, zrabowanych innym narodom, nastręcza wiele trudności. Trzeba się liczyć z ambicjami poszczególnych państw, a gdzieniegdzie nawet z wysoko już rozwiniętem poczuciem odrębności i państwowego separatyzmu.

Jak rozwiązać zamierza to zagadnienie obecny rząd, z jakiemi wystąpi projektami przed przedstawicielstwem, są to pytania, któremi zajmują się obecnie całe Niemcy, a które bezwzględnie zajmować też muszą tych, co na wieczne sąsiedztwo z niemi są skazani.

Jakie siły ostatecznie zwyciężą w dawnem państwie Hohenzollernów, czy przyjdą tam do władzy żywioły narodowo-postępowe, czy też mącić będzie hakata, lub militaryzm, czy może wreszcie ujmie rządy socjalizm i czy dawne państwo pruskie pogrzebane będzie na wieki, w swej obecnej formie, czy też i nadal dzierżyć będzie hegemonję materjalną i duchową nad resztą państwa—oto wszystko pytania, które w najwyższym stopniu obchodzić nas muszą. Zdecydują one o tem, czy będziemy mogli wszystkie siły nasze skupić nad wewnętrznem odrodzeniem i odbudową kraju, czy też zmuszeni będziemy część tych sił bezustannie poświęcać na czuwanie, na rubieżach naszych zachodnich granic, przed nowym zakusem niemieckiego bandytyzmu.

To też ogół nasz z pewnością interesuje się sprawą przyszłego ustroju Niemiec. Aczkolwiek obecny rząd niemiecki nie ogłosił jeszcze oficjalnie żadnego projektu, to jednak przenikają do wiadomości publicznej dane, z których można skonstruować pewne zarysy reform. Ustrój będzie oczywiście skrajnie demokratyczny, ale system dwóch Izb będzie mimo to utrzymany w propozycji rządowej. Obok izby ludowej („Volkshaus"), która zastąpi obecną radę związkową („Bundersrat"). Izba ludowa ma się składać z 400 posłów, izba państw z 70. Okres funkcjonowania izby tej będzie wynosił trzy lata. W razie konfliktu między obu izbami ma rozstrzygać referendum ludowe (bezpośrednie głosowanie ludu nad sporną kwestją). Prezydent republiki ma być wybierany przez głosowanie powszechne (jak w Ameryce)—i to na siedm lat. Prawa jego mają być bardzo szczupłe (a więc inaczej, jak w Stanach Zjednoczonych); niema np. mieć prawa „veta", ani prawa wypowiadania wojny. Władzę wykonawczą ma wykonywać kanclerz Rzeszy.

Cała republika ma być zdecentralizowana i podzielona na „wolne państwa" (Freistaaten). ponieważ przeciwko scentralizowaniu podniosły się ze wszystkich stron jaknajostrzejsze zarzuty. Ostateczny podział nie jest jeszcze ustalony, ale w każdym razie będzie zupełnie inny, aniżeli dotychczasowy. Dotąd Niemcy składały się, jak wiadomo, z 20 państw i państewek, z których najpotężniejsze były Prusy.

Wybitny uczony niemiecki, dr. Hugo Preuss, stojący bardzo blisko stronnictwa socjalistów i członek wydziału konstytucyjnego, proponuje obecnie następujący podział Niemiec: Powinny się one składać z 12 małych okręgów (Freistaaten), liczących od 4—8 miljonów ludności. I tak, Prusy wschodnie i zachodnie mają tworzyć jeden okrąg z Królewcem, lub Gdańskiem (4 i pół milj. ludności). Drugi ma tworzyć Śląsk (ewent. z Poznańskiem (sic!) ze stolicą we Wrocławiu (8 milj.). Trzeci: Brandenburgja, Pomorze i Meklemburg ze stolicą Berlinem (9 miljonów). Czwarty: Saksonja dolna, piąty: Turyngja. szósty: Saksonja górna, siódmy: kraje reńskie (ze stolicą Kolonją), ósmy: Hessja (z Frankfurtem), dziewiąty: Szwabja, dziesiąty: Frankonja (ze stolicą Norymbergą). jedenasty Bawarja, dwunasty: Austrja ze stolicą Wiedniem, a z miljonami ludności.

Gdyby plan ten rzeczywiście został uskuteczniony, zniknęłyby z powierzchni świata Prusy, ten największy wróg Polski i Francji, a rozdrobnienie Niemiec zmniejszałoby stopień niebezpieczeństwa takiego sąsiedztwa. Będzie to naturalnie zależne w znacznej mierze od koalicji która z pewnością będzie mieć restrykcje przeciw wielu punktom tego programu (exemplum połączenie z Austrją w jedno państwo)

Ponieważ z niemieckiej strony decydować to będzie zgromadzenie narodowe, które już się zebrało, przeto ciekawe jest zbadanie politycznej jego fizjognomji, od której linja wszelkich postanowień zależy.

Otóż na 420 posłów w zgromadzeniu zasiadać będzie 188 socjalistów, a więc mniej, niż połowa. Z tego 24 mandaty przypadają niezawisłym socjalistom, reszta, czyli 164, scheidemanowcom. Następnem pod względem liczby głosów stronnictwem weszło do konstytuanty nowoutworzona partja demokratyczna, powstała z połączenia postępowców z lewicą narodowych liberałów. Stronnictwa, reprezentujące dawny obóz wszechniemców, wyszły z walki wyborczej zupełnie pobite. Zdobyły one zaledwie 60 mandatów, tak, iż przypuszczać można, że ich polityczna rola nazawsze się skończyła.

Z tego sumarycznego przeglądu widać, że specjalnie sami o ustroju państwa decydować nie będą mogli. Decyzje prawno-państwowe pozostały pomimo największych ich wysiłków i najdemokratyczniejszej ordynacji, w dalszym ciągu, w ręku t. zw. burżyazji, to też projekty obecnego rządu znajdują się pod znakiem zapytania. Pod znakiem zapytania znajduje się też sprawy przyszłego ustroju Niemiec.

—o—

Na frontach bojowych.

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 11 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Listowskiego.

Po drobnych potyczkach zostały zajęte Maloryty i Mokrany. Kawalerja stoi pod Kobryniem.

Wołyń i Chełmszczyzna:

Grupa gen. Rydza Śmigłego.

Pod Wyżwą i Zabłociem nasza kawalerja rozpędziła bandy chłopskie, chcące uszkodzić tor kolejowy.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Drobne utarczki pod Dołhobyczem i Bełzem.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Słaba działalność artylerji i potyczki patroli wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński.

Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

Komunikat polski (Poznańskie).

Poznań, 11 lutego.

Komunikat sztabu generalnego z d. 11 b. m.

Front zachodni: Pod Kramskiem i Podmokłem utarczki patroli. Nową Wieś i Nowy Siwat ostrzeliwała artylerja niemiecka. Przy wczorajszym ataku na Łomnicę zdobyto 2 kulomioty.

Na froncie Lewice — Blaki — Hamarnia nieprzyjaciel ponowił ataki. Walka jeszcze w toku.

Front południowy: Pod Lesznem spokój. Wczorajszy atak wroga na wschód od Rawicza znacznemi siłami wykonany odparto w zupełności. Swolno i Zielona Wieś początkowo stracone, odebrano w kontrataku. Zdobyto przytem 1 działo, 1 kulomiot, kuchnię polową, konie i amunicję. Straty nieprzyjaciela bardzo ciężkie. Na innych odcinkach spokój.

Szef sztabu generalnego.

Telegram hołdowniczy z Wołynia.

(P. A. T.)

Warszawa, 11 lutego.

Do Naczelnika Państwa nadszedł następujący telegram z Włodzimierza Wołyńskiego: Pierwszy zjazd przedstawicieli z wyborów ludności polskiej zajętej przez wojska polskie części Wołynia składa ci Naczelniku wyrazy czci, hołdu i uznania. Jednocześnie prosimy Cię, jako Naczelnego Wodza młodej i bohaterskiej armji polskiej, przekazanie Jej najszczerszej naszej wdzięczności.

Prezydjum zjazdu.

Obrońcy Lwowa składają hołd sejmowi.

(P. A. T.)

Warszawa, 11 lutego.

Imieniem grupy, walczącej pod Lwowem, nadesłał generał Rozwadowski następujący telegram do Naczelnika państwa:

Naczelnik państwa, Komendant Józef Piłsudski, Warszawa.

Imieniem wojsk, walczących na kresach Galicji wschodniej, proszę o pozwolenie, abyśmy mogli złożyć niniejszym wyrazy głębokiego hołdu zbierającemu się dziś po tak długich latach niewoli przedstawicielstwu wolnej Polski, w którym odżyją niechybnie świetne tradycje wielkiego Sejmu ku pożytkowi i chwale Ojczyzny.

Podp. generał Rozwadowski.

Ze Lwowa.

(Tel. wł.)

Lwów, 11 lutego.

„Słowo Polskie" donosi, iż artylerja ruska rozpoczęła znowu ostrzeliwanie Lwowa. Ostrzeliwanie trwa w dzień i w nocy. Rusini nie zwracają zupełnie uwagi na pobyt misji koalicyjnej we Lwowie. Generał Barthelemy zaziębił się w czasie zwiedzania frontu i przez jakiś czas pozostawał w łóżku, nie przerywał jednak swych prac.

Lekarze polacy, profesorowie uniwersytetu dr. Dąbrowski, Halban i Franke wzywani byli do generała.

Teror czeski na Śląsku.

(Tel. wł.)

Kraków, 11 lutego.

Pisma tutejsze opisują szczegółowo położenie na Śląsku pod inwazją czeską. Teror czeski sroży się, mnożą się aresztowania. Sędziwego senjora duchowieństwa polskiego na Śląsku ks. pastora Micheja aresztowali czesi ponownie. W Cieszynie utworzył się Komitet Polski. Komitet jest jednak bezsilny. Członka Komitetu, Zabawskiego czesi aresztowali. — Na zarządzenie „Narodnego Wyboru" odbywa się obecnie pod bagnetami spis ludności na Śląsku.

Ludność polska udręczona przez czechów łatwo poddać się może terorowi. Dzienniki obawiają się, że procent ludności polskiej na Śląsku spaść może przy tym, pod bagnetami prowadzonym, spisie nawet o 50 proc.

Pisma żądają bezzwłocznego protestu przeciw dokonywaniu w takich warunkach spisu ludności na Śląsku.

Żywność z Wielkopolski dla Krakowa.

(Tel. wł.)

Kraków, 11 lutego.

Dzienniki podają z wielkiem zadowoleniem fakt, iż do Krakowa nadeszła pierwsza przesyłka żywności z Wielkopolski.

Transport, jaki otrzymano, składa się z 47 wagonów mąki.

W najbliższym czasie nadejść ma 6 takich transportów. Ogółem otrzyma Galicja z Wielkopolski 500 wagonów mąki i 1650 wagonów cukru.

Pod Bydgoszczą.

(P. A. T.)

Berlin, 11 lutego.

Rolf Brand, korespondent dziennika „Taegliche Rundschau" pisze:

Stan rzeczy pod Bydgoszczą w ostatnich dniach stale się pogarsza. Część batalјonu Grentschutzu uważa, że zadaniem jej jest politykowanie, a nie walka z polakami. Współdziałania prawie że niema. Tak więc polacy zajęli nie tylko Szubin i Rynarżewo, lecz także miejscowość Grüntal. a patrole ich stoją tuż pod Nakłem. Pociąg z Torunia, wiozący 400 żołnierzy z Rosji zatrzymano w Strehlau. — Ci, z pomiędzy żołnierzy, którzy dobrowolnie zgodzili się do utrzymania w ruchu kolei Bydgoszcz—Nakło—Piła zostali uzbrojeni. Dworzec w Nakle ostrzeliwała artylerja polska. Jeśli posiłkom wysłanym nie da się dziś wieczorem zmienić stanu rzeczy, to musimy liczyć się z przerwaniem połączenia kolejowego Berlin—Toruń. Położenie jest bardzo poważne. Drobne sukcesy wczorajsze w odcinku Piły mają znaczenie tylko miejscowe, W jaki sposób minister Hirsch mógł dojść do optymistycznej opinji trudno dociec. W Bydgoszczy tego przekonania jeszcze nie miał i nikt go mieć nie może. Tylko pośpieszna, częściowa mobilizacja zagrożonych ziem może jeszcze pomódz. Grentschutz z każdym dniem coraz mniej dopisuje.

Reforma rządowa w Czechach.

(Tel. wł.)

Praga, 11 lutego.

Zgromadzenie 500 księży czeskich powzięło uchwałę w sprawie reformy kościoła czeskiego. — Uchwała domaga się: 1) aby biskupi wybierani byli przez ogół księży; 2) aby językiem liturgicznym był język ojczysty, a nie łaciński; 3) aby zniesiony został celibat.

Podając tą wiadomość „Narodni Listy" zauważają, iż żądane reformy odpowiadają duchowi husyckiemu.

Nietykalność poselska.

(Tel. wł.).

Warszawa, 11 lutego.

Onegdaj o godz. 1-ej po południu, kiedy wehikuł z posłem Korfantym, przejeżdżając ulicami, mijał grupę posłów P. S. L., jeden z grupy, p. Marczewski uczynił uwagę, która nie podobała się tłumowi. W konkluzji patrol żandarmerji zaaresztował jakiegoś osobnika podburzającego tłum, ale jednocześnie zaprowadzono do biura żandarmerji p. Malczewskiego i kilku posłów, z którymi rozmawiał. W biurze żandarmi zachowywali się niewłaściwie, a jeden z oficerów wprost kazał czterem żołnierzom wyprowadzić posłów.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że w sprawie tego zajścia zarządzone zostało surowe śledztwo przeciw tym, którzy pozostają pod zarzutem niewłaściwego zachowania się wobec posłów.

Podróż gen. Barthelemy.

(P. A. T.)

Kraków, 11 lutego.

Wczoraj wieczorem o godz. 8 przybył tu generał Barthelemy. Dziś wieczorem wyjeżdża generał Barthelemy w dalszą drogę do Warszawy.

Prowokacyjne wieści.

(P. A. T.)

Poznań, 11 lutego.

„Danziger neueste Nachrichten" zamieściły artykuł, w którym donoszą o organizowaniu się urzędników pocztowych i kolejowych polaków w Gdańsku w ten sposób, że każdy z nich wyznaczony został na odpowiedzialne stanowsko. Przygotowania te mają na celu oderwanie Gdańska od Niemiec. Podkomisarjat rady ludowej w Gdańsku oświadcza, że wiadomości te są nieprawdziwe, a zmierzają jedynie, aby podszczuć szerokie masy ludności niemieckiej przeciw polakom.

Oczekiwana nota koalicji.

(P. A. T.).

Poznań, 11 lutego.

„Telegrafen Compagnie" dowiaduje się z rzekomo dobrze poinformowanego źródła, że ententa wystosuje notę do rządu niemieckiego i polskiego z żądaniem zaprzestania z obu stron kroków nieprzyjacielskich.

Pismo niemieckie, sprzyjające Polsce.

(P. A. T.)

Poznań, 11 lutego.

W Opolu ukazało się nowe pismo pod tytułem „Der Weisse Adler", które w języku niemieckim pragnie wystąpić przeciwko fałszom, szerzonym przez nieuczciwą prasę niemiecką o Polsce i polakach.

„Kwestja wschodnia".

(P. A. T.)

Weimar, 11 lutego.

Na wspólnym posiedzeniu posłów Marchji wschodniej przemawiał także minister wojny Reinhardt. Powiedział on, że rząd ma zwracać pilną uwagę na kwestję wschodnią i uczyni wszystko, aby zażegnać niebezpieczeństwo, grożące od polaków. Rząd nabrał przekonania, że dotychczasowy sposób gromadzenia wojska nie jest wystarczający i że trzeba przystąpić znów do poboru przymusowego, ale że ma się to stać w okręgach szczególnie zagrożonych. Młodzi ludzie. wszy

stko jedno czy rzemieślnicy, czy robotnicy, czy naukowo wykształceni muszą — oświadczył Reinhardt — znów zdawać sobie z tego sprawę, że chronią własnej swojej przyszłości, jeśli chwycą za broń w obronie ojczyzny.

Ciekawy symptomat.

(P. A. T.).

Poznań, 11 lutego.

„Deutsche Bergnerkszeitung" wychodząca w Essen donosi, że warsztaty okrętowe Schiehana w Gdańsku i Elblągu zakupili amerykanie za 160 miljonów marek. Dotychczasowy właściciel tych zakładów pogodził się z myślą, że Gdańsk niepozostanie już długo niemieckim, bo inaczej nie sprzedałby tak ważnej dla niemieckiego handlu placówki.

Groźba strajku w telefonach.

(Tel. wł.).

Warszawa, 11 lutego.

Warszawie grozi unieruchomienie telefonów. Wczoraj o godz. 9 wieczorem rozpoczęło się zebranie wszystkich pracowniczek i pracowników, na którem zapaść miała ostateczna decyzja. Jest mało prawdopodobnem, aby zarząd telefonów przyjął przedstawione mu warunki. Personel nie okazuje skłonności do kompromisu, zapowiadając, iż od jutra rozpocznie bezrobocie.

Botha zostaje w Paryżu.

Paryż, 11 lutego.

(P. A. T.)

Wedle ostatniej wiadomości generał Ludwik Botha nie pojedzie z misją do Polski, lecz pozostanie w Paryżu, aby tam pracować nad uregulowaniem sprawy polsko-czeskiej.

Złoto za tłuszcze.

Berlin, 11 lutego.

(P. A. T.)

Dziś podpisano w Spaa układ między ententą a niemcami, w myśl którego niemcy dostaną 30.000 ton tłuszczu wieprzowego i wieprzowiny oraz 250.000 ton mleka zgęszczonego. Niemcy muszą zapłacić za to złotem i dewizami zagranicznemi.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin, 11 lutego.

(P. A. T.)

W Berlinie powtórzyły się wczoraj znów walki między wojskiem rządowem a ludnością cywilną. Kilka osób zabitych, 14 rannych. Wobec niespodziewanie silnego oporu musiało wojsko zażądać pomocy. W niektórych miejscach musiano walczyć nawet wewnątrz domów. Spartakusowcy stawili silny opór, wznosząc okrzyki: „zemsta za Liebknechta". Tłumowi udało się zdobyć na żołnierzach kilka karabinów maszynowych, które mu bardzo prędko odebrano. Pod wieczór zapanował spokój i wojsko mogło wrócić do koszar.

Wymagania scheidemanowców.

(P. A. T.)

Berlin, 11 lutego.

Organ większości socjalistycznej „Politisch-Parlamentarische Nachrichten" pisze, iż socjalni demokraci obstają przytem, by z ich łona wyszli prezydenci: zgromadzenia narodowego i ministerstwa rzeszy. Chcą oni w ministerstwie przyznać obu stronnictwom mieszczańskim połowę miejsc. Tej podstawy porozumienia dotychczas nie przyjęto.

Koalicyjna rada ekonomiczna.

Paryż, 10 lutego.

(P. A. T.)

Najwyższa rada wojenna zebrała się w sobotę popołudniu na Quai d'Orsay. Radzono nad warunkami przedłożenia rozejmu. Przyjęto dalej rezolucję proponowaną przez prezydenta Wilsona, a mianowicie: W dzisiejszych warunkach powstają codziennie sprawy niekoniecznie o charakterze wojskowym, których znaczenie jednak coraz bardziej wzrasta. Zajmą się nimi cywilni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i ententy eksperci w sprawach finansowych, żywnościowych, blokady i kontroli nad transportem surowców okrętami.

W tym celu zostanie utworzona w Paryżu najwyższa rada ekonomiczna, której zadaniem będzie zajęcie się tego rodzaju sprawami w czasie rozejmu. Rada ekonomiczna składać się będzie najwyżej z 5 przedstawicieli każdego zainteresowanego rządu. Do stałej komisji rozejmowej mają być przydzieleni 2 cywilni przedstawiciele każdego rządu, którzy mają pozostawać w kontakcie z główną komendą sprzymierzonych, mogą jednakże składać raporty wprost najwyższej radzie ekonomicznej.

Żądania Japonji.

Paryż, 11 lutego.

(P. A. T.)

Delegacja japońska przypomniała w wywiadzie z dziennikarzami warunki, pod którymi rząd japoński przystąpił do wojny i udział jaki Japonja w tej wojnie wzięła. Wzamian za to Japonja żąda terytorjów Szentungu i grupy wysp Karolińskich i Marszałkowskich.

Przyśpieszenie prac kongresu.

(P. A. T.)

Paryż, 11 lutego.

Telegram. iskr. Tutejszy korespondent „Morning Post" donosi, że w ostatnich 10 dniach przyśpieszono ogromnie prace konferencji pokojowej. Stosunki między Włochami a Grecją, dzięki interwencji Venicelosa ułożyły się pomyślnie i wywierają większy wpływ, niż by się można było spodziewać.

Angielski głos o Polsce.

Londyn, 10 lutego.

(P. A. T.)

„Daily Telegraph" pisze: Położenie w Polsce jest bardziej poważne niż było kiedykolwiek. Rząd Paderewskiego dokonał wprawdzie w przeciągu kilku dni swego istnienia cudu, ale i to nie wystarcza gdyż sprawa doprowadzenia Polski do ładu jest najeżona niesłychanemi trudnościami. Niemcy zabrali z Polski maszyny fabryczne, narzędzia rolnicze, wogóle wszystko, co ma jakąkolwiek wartość w dziedzinie produkcji. Polityka niemiecka zmierzała do zupełnego zrujnowania Polski, aby po wojnie uzależnić ją od produkcji niemieckiej. Oto jedno ze źródeł nędzy polskiej. Nadto niemcy uprowadzili przeszło pół miljona robotników polskich w przemysłową niewolę do Niemiec. Powracając, robotnicy ci, nie znajdują pracy, a często i mieszkania, a w razie zetknięcia się z rosjanami stają się materjałem podatnym do propagandy bolszewickiej. Dalej prowadzi Polska wojnę na wschodzie z Ukrainą, a obecnie zagraża jej kompanja na zachodzie. Nie mniej niebezpieczni są bolszewicy rosyjscy, przekraczają oni granice i wywołują zamieszki. Rząd sowiecki uważa Polskę za pomost prowadzący do Niemiec.

Jak oświadczają polacy jest to niemal skandal, że podczas posiedzeń konferencji w Paryżu toczy się nieludzka wojna wkoło Lwowa i miasto to jest bombardowane przez lotników niemieckich i austrjackich w służbie ukraińskiej.

Otwarcie Izby gmin.

(P. A. T.)

Londyn, 11 lutego.

Zebrała się Izba gmin. Izba jest w komplecie, galerje były przepełnione. Na pierwszych ławach opozycji znajdowali się Donald, Maclean i Lambert, który był członkiem liberalnego ministerstwa jako też kilku członków stronnictwa liberalnego. Za nimi zajęli miejsca zwolennicy Asquita oraz członkowie stronnictwa robotniczego. Na ławie ministrów reprezentował Bonar Law gabinet wojenny. U jego boku był kontroler żywnościowy Roberts i minister oświecenia publicznego.

Kompromitujące dokumenty.

(P. A. T.).

Paryż, 11 lutego.

„Temps" pisze, że sekretarz stanu spraw zagranicznych w Austrji niemieckiej dr. Bauer znalazł wśród tajnych dokumentów w Ballplatzu sprawozdanie przygotowane przez Wilhelma II i Franciszka Józefa I, w którym zaznaczono konieczność wypowiedzenia wojny Serbji, aby zabezpieczyć całość Austro Węgier i dać Niemcom sprzymierzeńca silnego i skonsolidowanego. To sprawozdanie zredagowane jeszcze w czerwcu 1914 roku pochodzi z czasów przed zamachem Sarajewskim i stanowi nowy niezbity dowód, że państwa centralne zamierzały rozpętać wojnę.

Komunikat bolszewicki.

Piotrogród, 10 lutego.

(P. A. T.)

Na odcinku w Poworynach nasze wojska atakują w dalszym ciągu i zajęły szereg miejscowości. Wzięto wiele armat i materjału wojennego oraz licznych jeńców. 2 pułki zbuntowały się przeciwko Krasnowowi i opuściły swoje pozycje. W okolicy Pskowa nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które zajęły stację Peczory na zachód od Pskowa zostały odparte. W okolicy Wałku zajęły wojska pozycje położone w odległości 16 wiorst na południowy zachód od Wałku. W okolicach Miławy zajęły przednie straże czerwonych wojsk litewskich Pryżki na północny zachód od Szawli. W kierunku na Grodno zajęły czerwone wojska litewskie Uszunkolno.

Kronika sejmowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Konstytuowane kluby sejmowe.

Dotychczas ukonstytuowały się ostatecznie kluby sejmowe: klub sejmowy socjalistów polskich i klub posłów P. S. L. (Piastowców. Socjaliści ogłosili już dane dotyczące swojego klubu, na którego czele stanął poseł Daszyński.

Do grupy Piastowców zaś należą posłowie: Babicz, Bartel, Bojko Bryl, Bednarczyk, Ćwikowski, Dąbski, Dyło, Górski, Grzędzielski, Jachowicz, Kiernik, Kędzior, Krężel, Koczór, Kotula, Kustarczak, Lewy, Łaskuda, Maślanka, Nawrocki, Potoczek, Pluta, Przewrocki, Pieniążek, Rajski, Rudzik, Raczkowski, Roj, Średniawski, Sobek, Stępień, Starzyński, Szmigiel, Swierad, Skrzypek, Toczek, Witos, Wojdyła, Walczak. Prezydjum tego klubu stanowią posłowie: Witos, Berdel, Dąbski, Rączkowski i Ćwikowski. Panowie ci, łącznie z p.p. Brylem, Grzędzielskim, Jachowiczem i Starzyńskim tworzą komisję parlamentarną.

Klub sejmowy P. S. L (Thugutowców) składać się będzie z blizko 70 posłów, łącznie z „hospitantami" (5 posłów ks. Okonia i 8-iu grupy Stapińskiego). Tymczasowe prezydjum tworzą posłowie: Osiecki, Stolarski i Tabor.

Tymczasowa komisja sejmowa związku ludowo narodowego składa się z posłów: Grabskiego Wł., Grabskiego St., Harasza, Korfantego, Krzypkowskiego, Seydy, Staniszkisa, Wojtana i Zamorskiego. Jeżeli toczące się obecnie rokowania dadzą wynik pomyślny, to do związku wejdzie 96 posłów ze stronnictw: Związku narodowego, zjednoczenia ludowego, ludowców chrześcijańskich, demokracji narodowej i bezpartyjnych. Wszyscy członkowie związku będą musieli głosować według uchwał, powziętych przez większość klubową w sprawach, dotyczących: 1) konstytucji, 2) skarbu, 3) wojska i 4) spraw zagranicznych.

Posiedzenie konwentu senjorów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów. Przewodniczył ks. Ferdynand Radziwiłł, uczestniczyli: St. Grabski, Korfanty, Seyda (zw. sejmowy ludowo narodowy), Daszyński. Barlicki, Bobrowski (klub socjalistów), Witos, Dąbski, Bardel (Piast), Osiecki, Stolarski (Thugutowcy), Kamieniecki, Maj (Polskie Zjednoczenie Ludowe), Thon (sjonista), Prilucki (ludowcy żydowscy), Halpern (ortodoksa). Rząd reprezentowali: minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, wiceminister Wróblewski i dyrektor kancelarji sejmowej Pomykalski.

Narady toczyły się głównie około projektu tymczasowego regulaminu, który odczytano. Dalej przyjęto za zasadę, że w konwencie senjorów reprezentowane być mogą grupy, liczące niemniej jak 12 posłów.

Obrady wczorajsze, aczkolwiek nie ustalono jeszcze sprawy ugrupowań partyjnych, przeciągnęły się do godz. 9 i pół.

Konferencje stronnictw.

Dziś w gmachu sejmowym od samego rana obradowały poszczególne stronnictwa, mianowicie: Związek sejmowy socjalistów polskich, Związek sejmowy ludowo-narodowy, ludowcy rozmaitych odcieni—piastowcy, thugutowcy, zjednoczeniowcy i t. d.

W konferencjach chodziło przedewszystkiem o ustalenie liczebności poszczególnych frakcji, gdyż wielu posłów, zwłaszcza włościańskich nie zgłosiło przynależności partyjnej. Posłowie ci są naturalnie przedmiotem zabiegów ze strony wszystkich klubów sejmowych.

O łaskę marszałkowską.

Według utartego na zachodzie zwyczaju parlamentarnego, marszałkiem sejmu zostaje kandydat najsilniejszej frakcji. Pretensje w tym kierunku posiada Narodowa Demokracja, chociaż endecki klub sejmowy liczy zaledwie kilkunastu członków. Ażeby „złemu" zaradzić, ażeby, broń Boże, na czele Izby poselskiej nie stanął człowiek samodzielny, nie poddający się komendzie partyjnej, endecja zorganizowała t. zw. Związek sejmowy ludowo-narodowy, do którego wciąga niewtajemniczonych jeszcze w arkana polityki posłów. Jeden z przywódców owego związku chwalił się wobec dziennikarzy, że „organizacja nasza liczy już 96 członków, a to jeszcze nie koniec".

Odłamy lewicowe chcą ze swej strony przeciwstawić blokowi endeckiemu blok radykalny, by nie dopuścić do wyboru takiego marszałka, któryby swą stronniczością wywoływał nieustanne zatargi. W sprawie tej toczą się już z inicjatywy posła Ignacego Daszyńskiego rokowania pomiędzy leaderami poszczególnych ugrupowań.

Jak się dowiadujemy, dotychczas wpłynęły dwie kandydatury na stanowisko marszałka Sejmu, mianowicie posłów Seydy (n. d.) i Bojki (piastowca). Zdaje się, iż większe szanse posiada ten ostatni kandydat, ze względu na swą popularność i wyrobienie parlamentarne.

Następne posiedzenie.

Sprawa zwołania następnego posiedzenia plenarnego nie jest jeszcze ostatecznie ustalona. Zanim to nastąpi, musi być ostatecznie zorganizowany konwent senjorów, co znów możliwe jest dopiero, po ukonstytuowaniu się klubów sejmowych i ustaleniu ich liczebności. Chodzi też o to, że gmach sejmowy nie jest całkowicie wykończony, wskutek czego normalne prace sejmowe są bardzo utrudnione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa posiedzenie plenarne zwołane będzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Przyjazd posłów z Litwy.

(wł.) Dziś przybyli z Grodna do Warszawy wybrani posłowie do Sejmu, a mianowicie: ks. dziekan Żebrowski i dr. Załonkiewicz. W pow. grodzieńskiem wybrano 3 posłów, pp. Andruszkiewicza, ks. Chmielewskiego i ks. Biesieklerskiego.

Ozdobienie kuluarów.

W kuluarach Sejmu ustawiono popiersie zbrojnego rycerza, dłuta Hanny Nałkowskiej.

Ostateczny wynik wyborów w Galicji.

(wł.) W Galicji wybrano ogółem 71 posłów, w tem 32 piastowców, 16 socjalistów, 7 narodowych demokratów i katolickich narodowców, 7 stapińczyków, 5 członków chłopskiej partji postępowej, 4 katolickich ludowców, 1 polskiego demokratę i 1 sjonistę.

Nadto z tych miejscowości Galicji, gdzie dokonanie wyborów było niemożliwe, weszło 29 dawnych posłów do parlamentu wiedeńskiego, w tem: 10 konserwatystów, 5 narodowych demokratów, 5 polskich demokratów, 2 P. P. S., 1 ludowiec, 1 cz. zj. nar., 1 postępowy demokrata i 1 dziki (dr. Buzek).

Gdańsk i marynarka polska.

II.

Naród zrozumiał, jak ogromne pierwej ponosił straty wskutek braku floty i jak był wyzyskiwany przez Gdańsk, książąt pruskich i innych sąsiadów. Radowano się więc wzrostem okrętów, zakładaniem portów wzorowych, a na sejmie 1639 r. uchwalone były znaczne sumy na wzmocnienie brzegów Trzewy, Pucka i Piławy.

Śmierć Władysława (1648 r.) wszystko to obala.

Pierwsi gdańszczanie rabują arsenał w Pucku, a najazd szwedzki dokonywa zniszczenia. Bandera polska znika odtąd z morza Bałtyckiego.

Jan Kazimierz szarpany na wszystkie strony, upadł pod brzemieniem nieszczęść. Tylko Kurlandja, lenniczka polska, przyszła wówczas do wielkiej zamożności. Za księcia Jakóba (1643—1682) posiadała ona 40 okrętów, z których połowa była linjowych, mających po 30 do 80 dział. Flota jej puszczała się za Atlantyk, zwiedzała brzegi Afryki i Ameryki, stawała przy ujściach rzeki Orinoko. — Kromwel w Anglji i Ludwik XIV we Francji, zawierali oddzielne traktaty z lennikiem Polski. Na morzu Czarnem, Polska nie miała nigdy floty królewskiej, ale miała stosunki handlowe. Przed Polską, dotarła tam Litwa, dotarł Olgierd z Witoldem, który konno wjeżdżał w morze Czarne, na znak wzięcia go w swoje posiadanie. Cesarz grecki i patrjarcha upraszali króla Władysława Jagiełłę, żeby ich opatrywał żywnością, kiedy turcy oblegali Konstantynopol. Król posyłał darowane

grekom zboże do portów czarnomorskich, skąd je ładowali na swoje okręty. Warneńczyk dał w dożywocie podolaninowi Buczackiemu porty: Koczubej, Czarny hogrod i Karawul, z warunkiem, żeby je budował i ulepszał. Za Kazimierza Jagiellończyka ujście Dniestru i znakomite dwa porty, Koczubej i Białygród, czyli Akerman, leżały w granicach jego posiadłości litewskich. Ginęło panowanie Genui na brzegach Krymu, gdzie osiadali Tatarzy. Królowi polskiemu poddawała się Kaffa, w której porcie po sto okrętów mogło stawać. Handel polski morzem szedł do Włoch, Francji, na Archipelag i wschód cały.

Za Zygmunta Starego, wenecjanie dopraszali się, by im król otworzył port Białygród. Polska miała porty: w Pucku, Władysławowie, Gdańsku, Piławie, Królewcu, Memlu, Połądze, Libawie, Windawie, Rydze, Parnawie i Rewlu, miała znakomite drzewo na okręty, ale nie była narodem żeglarskim, handlowym i przedsiębiorczym, walczyła na koniu, więc z jej sosen i dębów budowała swoje okręty Anglja, Portugalja i Hiszpanja, na których kulę ziemską dla cywilizacji zdobywał zachód Europy.

Wielkość okrętów obliczano na łaszty. Okręty polskie obejmowały od 60 do 200 łasztów, czyli od 1 800 do 6.000 korcy. Na większych miało być po 30 armat. — Niższego rzędu statki były jachty i pinki. W umowie o tron z Henrykiem Walezjuszem, położył naród polski usilny warunek co do wystawienia i utrzymania floty na morzu Bałtyckiem. Batory, zajęty wojną lądową, nie miał czasu myśleć o flocie. Zygmunt III, udając się do Szwecji dla objęcia tronu po ojcu, płynął na okrętach szwedzkich. Kiedy powtórnie zwiedzał Szwecję, w czasie rozpoczynających się zajść, płynął na duńskich okrętach kupieckich, a panowie polscy na własnych statkach, które sobie w Gdańsku pozamawiali. Po tem, gdy wojna inflancka wybuchła, Chodkiewicz w r. 1609 na dwóch zdobytych okrętach szwedzkich, przykupiwszy kilka od Anglików i Holendrów i dołączywszy kilka statków mniejszych, osadził je zbrojnym ludem swoim, uderzył na flotę szwedzką pod miastem Szakiem i odniósł świetne zwycięstwo morskie. Zygmunt III, dopełniając ugody z narodem co do floty, własnym kosztem w czasie wojny ze Szwecją 9 okrętów wojennych uzbroił. W dniu 28 listopada 1627 roku, nastąpiła pod Gdańskiem walna bitwa morska. Na flotę szwedzką, dowodzoną przez Hoenschilda, z 11-u okrętów złożoną, uderza 9 polskich pod wodzą Cyppelmana i zwycięża. Admirał szwedzki poległ, wielu szwedów z rozpaczy wysadziło się w powietrze, dwa ich okręty zabrano, a niedobitki schroniły się do Piławy. Hiszpanja namówiła Zygmunta III, aby flotę swoją wysłał przeciw duńczykom, za co sprzymierzeni mieli go poprzeć w odzyskaniu tronu szwedzkiego. Ale flota duńska, połączona ze szwedzką, zniosła flotę polską.

Tylko jedna Polska odrzuciła prawo, powszechnie w Europie przyjęte, o zabieraniu rzeczy rozbitków morskich. Naród nie chciał, aby z nieszczęścia bliźnich bogacono się przez grabienie przedmiotów z okrętów rozbitych.

Oto, co w tym względzie pisze Stefan Batory do miasta Lubeki:

„Jeżeli nie jest w mocy ludzkiej odwrócić rozbicia okrętów, to ciągnąć z tego zyski jest niegodnem. Jeżeli burza nie wszystko nieszczęśliwemu zabrała, dlaczegoż mielibyśmy być okrutniejszymi od wichrów i mórz? Ani my, ani nasi poprzednicy niemniej uważaliśmy rozbitków za ludzi, którzy w nieszczęściu większe do naszej opieki mają prawo. Towary nieprzyjacielskich okrętów powrócić, a ludzi wolno puścić rozkazaliśmy, bo sądzimy, że w rozbiciu nie byli nam nieprzyjaznymi, ani też szkodliwymi być mogli".

Prof. J. Siemiradzki, będąc w Ameryce południowej, znalazł w dawnem muzeum miejskiem w Kurytybie starą mapę portugalską flag morskich z XVIII wieku, gdzie znalazł i flagę polską. Flaga ta z atlasu portugalskiego, ma tło białe, krzyż skośny błękitny i w lewym rogu górnym orła białego w polu amarantowem. Były okręty, należące do króla, do kupców z Korony, z miast pruskich. Tem się tłumaczy różnica tych flag, o której ścisłem zastosowaniu do okrętów nie posiadamy wyczerpującej instrukcji.

—o—

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Ignacy Zatorski, właściciel sklepu kolonjalnego, z okazji otrzymania patentu na papierosy—20 mk.

Przeciwieństwa w łonie koalicji.

—x—

II.

Na program Wilsona nikt z kierujących polityków innych mocarstw ententy szczerze się nie pisze, jakkolwiek jeden tylko Clemenceau miał odwagę powiedzieć to bez ogródek i zdeklarować się publicznie jako zwolennik dawnego systemu aliansów, równowagi sił i militarnego zabezpieczenia granic.

I tak Anglja nie godzi się i nigdy się nie zgodzi na wolność mórz pojmowaną tak, jak ją pojmuje prezydent Stanów Zjednoczonych. Absolutne panowanie nad morzami stanowi nieodzowny warunek egzystencji brytyjskiego imperjum. Jakiekolwiek poważniejsze ustępstw na tem polu ze strony Anglji jest całkiem wykluczone.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w tej kwestji Anglja doznaje poparcia ze strony Francji. Jest to najlepszym dowodem, iż w polityce światowej Francja zaszła wobec Anglji na drugi plan.

Jak długo Francja rywalizowała z Albionem o przewodnictwo w świecie, tak długo złamanie angielskiej supremacji morskiej i wywalczenie wolności mórz stanowiło jeden z najważniejszych celów polityki francuskiej. Obecnie Francja zagrożona przez pobite ale nie zniszczone Niemcy chroni się pod opiekuńcze skrzydła światowładczej floty angielskiej.

Stany Zjednoczone posiadają mimo to niezawodny środek do złamania oporu Anglji. W czasie wojny amerykańskie budownictwo okrętów rozwinęło się w sposób bezprzykładny, pozostawiając daleko w tyle angielskie pomimo wszelkich wysiłków rządu Lloyd George'a na tem polu.

Ze strony amerykańskiej otwarcie zapowiadają, że jeżeli Anglja nie zgodzi się na zasadę wolności mórz, Stany Zjednoczone rozszerzą i przyśpieszą wykonanie swego programu flotowego, iż w r. 1925 będą rozporządzać flotą większą od angielskiej. Na razie nie widać żadnej możliwości wyrównania tego przeciwieństwa angielsko-amerykańskiego. Grozi ztąd pokojowi światowemu w przyszłości ogromne niebezpieczeństwo.

Jeżeli chodzi o Francję, to Wilson przeciwstawia się stanowczo imperjalistycznym tendencjom gabinetu Clemenceau. Nie chce nic słyszeć o przyłączeniu lewego brzegu Renu do Francji chociby w formie państwa buforowego pod protektoratem francuskim.

Nawet aneksja sąsiadującego z Lotaryngją zagłębia węglowego Saary napotyka dotąd na nieprzezwyciężony opór prezydenta Stanów Zjednoczonych, który także tę zmianę terytorjalną chce uczynić zawisłą od swobodnego plebiscytu zainteresowanej ludności. Również aspiracje francuskie do Syrji i Azji Mniejszej mają w Wilsonie zdecydowanego przeciwnika.

Także program imperjalistyczny Włoch, dążący do rozległych podbojów kosztem południowych Słowian, Niemców tyrolskich, Greków i Turków, pozostaje w absolutnej sprzeczności z zasadami Wilsona. Włochy pretensje swe uzasadniają formalnemi umowami, wiążącemi Anglję i Francję, lecz nie zgadzają się Stany Zjednoczone, które żądają stanowczo unieważnienia odnośnych traktatów.

Opozycja europejskich mocarstw ententy przeciw Wilsonowi doznaje nadzwyczajnego wzmocnenia przez poparcie Japonji, gdzie haseł idealistycznych nie brano nigdy na serjo i kierowano się zawsze najbezwzględniejszym egoizmem narodowym. Odkąd Japonja stała się wielkiem mocarstwem, istnieje między nią a Unią amerykańską ukryty konflikt, który od czasu do czasu ujawnia się na zewnątrz a każdej chwili może przybrać ostrą formę. Stawka tego sporu jest niezmiernie wysoka. Idzie o panowanie nad Oceanem Spokojnym i nad olbrzymiemi obszarami do obu jego brzegach.

Stany Zjednoczone stają wszędzie na zawadzie ekspanzji japońskiej, sprzeciwiają się aneksji kolonji niemieckich na Oceanie Spokojnym, popierają Chiny w żądaniu zwrotu „wydzierżawionego" przez niemców, a zdobytego przez japończyków w r. 1914 Kiau-Czau, krępują akcję japońską w Syberji wschodniej.

Ze swej strony Japonja idzie z wszystkimi przeciwnikami Stanów Zjednoczonych. Obecnie konjunktura jest dla cesarstwa wschodniego Słońca niezmiernie korzystna, albowiem sprawa wolności mórz zachwiała solidarnością anglosaską, której ostrze w Azji wschodniej kierowało się przedewszystkiem przeciw Japonji, opór zaś Wilsona przeciw imperjalizmowi ententy wogóle postawił Stany Zjednoczone w „świetnem" odosobnieniu.

Tanie mieszkania.

—x—

Wydział hygieny i inspekcji mieszkań w ministerjum zdrowia pracuje nieustannie nad sprawą mieszkań tanich w Warszawie i w środowiskach przemysłowych. To zasługa referenta, d-ra Władysława Dobrzyńskiego, który od długiego lat szeregu w Towarzystwie hygienicznem wzywał do budowy miast-ogrodów na wzór zagranicy.

Obecnie wydział ten powziął na początek projekt budowy stu domów drewnianych na wielkim placu obok cytadeli w Warszawie. Plac ten już rozplanowano tak, aby każdy domek posiadał własny ogródek, to znaczy, aby stworzyć dzielnicę ogródkową. Każdy domek będzie mógł pomieścić cztery rodziny, czyli ogółem czterysta rodzin urzędników państwowych i komunalnych.

Dzielnica ta będzie skanalizowana, otrzyma wodociągi i oświetlenie i przedłużenie linji tramwajowej

Wydział porozumiał się już w tej sprawie z magistratem m. Warszawy, który zajmie się budową.

Budowa domów drewnianych ma dwa cele: dostarczenie tanich mieszkań z jednej, a pracy dla robotników budowlanych z drugiej strony.

Roboty mają rozpocząć się z wczesną wiosną, aby możliwie jak najprędzej dać pracę i zarobek rzeszom robotników.

Aby umożliwić rozpoczęcie robót wydział hygieny i inspekcji mieszkań wyjednał w ministerjum robót publicznych pożyczkę w wysokości dwóch miljonów marek, która będzie oddana do rozporządzenia magistratu miasta stoł. Warszawy.

Domki owe i odpowiedzialność za spłatę pożyczki obejmą kooperatywy mieszkaniowe urzędników państwowych i komunalnych, które wkrótce w tym celu będą utworzone. Członkowie tych kooperatyw, płacąc komorne za swoje mieszkanie, spłacać będą zarazem odpowiednią część długu, tak że z czasem staną się absolutnymi panami i właścicielami swojego mieszkania w nowej dzielnicy—ogrodzie.

Narazie rozpoczęto akcję w stolicy, ale o ile mi wiadomo, dr. Dobrzyński dokłada starań, aby w przyszłości najbliższej budowę domków podobnych rozpocząć można także i w innych miastach, zamieszkałych przez liczne rzesze robotnicze.

Naturalnie ministerjum musi w pierwszej linji pomyśleć o Łodzi i Sosnowcu.

Pożądane jest przecież, aby mieszkańcy Łodzi jaknajprędzej sami wystąpili z inicjatywą.

Należy tedy zwołać zgromadzenie osób zainteresowanych w sprawie budowy tanich mieszkań, utworzyć kooperatywy mieszkaniowe i zwrócić się następnie do wydziału hygieny i inspekcji mieszkań w ministerjum zdrowia (Warszawa, Al. Ujazdowskie 27) o poparcie, wskazówki i o pomoc materjalną.

B. F.

ŁÓDŹ.

Komitet Pomocy dla Żołnierza Polskiego.

—x—

Grono osób, przejętych najgłębszym współczuciem dla doli żołnierza polskiego, którego święta służba przypadła na czas najcięższych dla zorganizowania armji warunków, powzięło myśl rozwinięcia akcji pomocy dla naszych dzielnych wojaków. Będzie to zarazem i akcja pomocnicza dla władz wojskowych, pod których kierownictwem ma być prowadzona.

Dotychczasowe wysiłki istniejących już podobnych organizacji okazują się niewystarczającymi dla sprostania rosnącym wciąż w miarę powiększania się armji i frontów bojowych zadaniem. Skupić je więc w jedno, celem pomnożenia wydajności wkładanej w nie pracy, a następnie pociągnąć do udziału w dziele pomocy żołnierzowi polskiemu sfery jak najszersze — oto najpierwsze zadania tworzącego się Łódzkiego Komitetu Pomocy dla Żołnierza Polskiego.

Pomoc komitetu rozciągać się ma przedewszystkim na wojsko, stające w Łodzi i w powiatach najbliższych, przyczem działalność jego w trzech ma iść kierunkach: i tendentury, czyli gromadzenia i dostarczania żołnierzom naszym odzieży i żywności; pomocy sanitarnej zarówno tu, na miejscu, jak i wszędzie, gdzie jej najbardziej żołnierz potrzebować będzie; wreszcie opieki kulturalno-oświatowej, która się również słusznie żołnierzowi należy.

Bliższe szczegóły, dotyczące organizacji pomocy będziemy mogli podać później, po mającym się odbyć w tej sprawie walnem zgromadzeniu obywateli miasta naszego i okolic, co nastąpi w przyszłości najbliższej. Dotychczasowe zabiegi organizatorów i osiągnięte wyniki wróżą sprawie rozwój jak najpomyślniejszy, co zaznaczyło się wybitnie na odbytej w d. 4 b. m w lokalu Giełdy przedwstępnej naradzie ściślejszego grona zaproszonych osób. Po zagajeniu zebrania przez powołanego na przewodniczącego prezesa sądu p. Rossmana, dyrektor Klass zapoznał zgromadzonych z celami i zadaniami, jakie postawili sobie organizatorzy, oraz ze stanowiskiem, jakie względem podjętej akcji zajęły władze wojskowe, przyczem uzasadniał szeroko konieczność powstania w mieście naszem projektowanej instytucji, podkreślając zarazem zupełną jej bezpartyjność. Myśl organizatorów spotkała się na miejscu z żywem ogólnem uznaniem. Po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali: pp. Rowińska, Rossmanowa, mecenas Wyganawski, p. Stefan Barciński, dyrektor Swierczewski, dr. Watten i inni, postanowiono powołać 3 sekcje tymczasowe: 1) organizacyjna — pod przewodnictwem p. Rossmanowej, 2) finansową — pod przewodnictwem dr. Maybaumowej i 3) sanitarną — pod przewodnictwem dr. Kruschego, przyczym na tę ostatnią włożono obowiązek przedstawienia w najbliższym czasie kosztorysu letnego oddziału sanitarnego, ewentualnie pociągu sanitarnego.

Podkreślić należy, że są to sekcje tylko tymczasowe o charakterze ściśle organizacyjnym. Właściwy zarząd ukonstytuowany zostanie na walnem zebraniu osób, z idea projektodawców sympatyzujących.

Na odbytem w d. 7 b. m. posiedzeniu sekcji organizacyjnej dr. Maybaumowa przedstawiła listę osób, zaproszonych do sekcji finansowej.

Walne zebranie odbyć się ma we środę d. 12 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Tow. Krajoznawczego, Kościuszki 17. Na posiedzenie to zaproszeni zostaną również delegaci miejscowych związków i stowarzyszeń.

Sekcja sanitarna przedstawiła kosztorys lotnego oddziału sanitarnego. Utworzenie oddziału kosztować będzie w przybliżeniu 200 000 mk., utrzymanie zaś miesięczne 50,000 mk.

Ostatecznego wygotowania statutu komitetu podjęli się pp. mecenas Wyganowski, pastor Grudlach, rejent Kosiński i rejent Chrzanowski.

Tymczasowe biuro komitetu mieści się w lokalu Miejscowej Rady Opiekuńczej, Piotrkowska dom Siemensa.

—x—

Wiadomości bieżące.

—x—

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się z powodu braku tylko dwóch radnych dla potrzebnego quorum.

Oznajmiwszy o tem obecnym w sali radnym, przewodniczący dr. Tomaszewski wyraził ubolewanie, iż z powodu opieszałości niektórych z pp. radnych, trzecie już zebranie nie dochodzi do skutku i że wskutek tego sprawy miasta, zalegają i interesy mieszkańców cierpią.

Następnie dr. Tomaszewski wspomniał o historycznej chwili otwarcia w Warszawie obrad Sejmu ustawodawczego i zaproponował wysłanie depeszy hołdowniczej, co wszyscy radni zaaprobowali przeciągłymi oklaskami. Obecny burmistr miasta, p. Kernbaum z głównym inżynierem miejskim p. Szenfeldem prosili o wyrażenie hołdu jednocześnie w imieniu magistratu.

Wysłano depeszę treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu!

W wiekopomnym dniu zmartwychpowstania Ojczyzny, ślemy pierwszemu, z powszechności zwołanemu Sejmowi, życzenia najowocniejszej pracy na pożytek, rozwój i chwałę Rzeczypospolitej.

Niech żyje Sejm!

Rada i Magistrat
m. Łodzi.

Z wydziału szkolnictwa.

W piątek odbędzie się posiedzenie wydziału szkolnictwa m. Łodzi, na którem będą rozpatrywane sprawy bieżące.

Jutro odbędzie się posiedzenie lekarzy hygienistów szkolnych szkół miejskich.

Komisja lokalowa przy wydziale szkolnictwa poszukuje lokali na szkoły miejskie. Oferty przyjmuje kancelarja wydziału.

Przegląd lekarzy.

W dniu wczorajszym odbył się w lokalu powiatowej komendy uzupełnień pierwszy na podstawie nowej ustawy poborowej przegląd lekarzy, zmobilizowanych dekretem Naczelnika Państwa. Obejmował on lekarzy miasta Łodzi, powiatu łódzkiego, łaskiego i brzezińskiego, w wieku do 35 lat. Ogólna liczba w tym wieku lekarzy wynosiła 52, z których tylko jeden nie stanął do przeglądu, z powodu obłożnej choroby.

Komisji przewodniczył pułkownik Kolszewski, komendant P. K. U. w asystencji czterech oficerów, którzy pełnili przy komisji służbę kancelaryjną, tak że popisowi lekarze byli obsługiwani wyłącznie

przez oficerów. Orzeczenia lekarskie wydawali: lekarz kapit dr. Trawiński i cywilny lekarz dr. Kopciński, delegowany przez władze miejskie. Stronę wojskową przeglądu prowadził zastępca komendanta P. K. U. por. Wąsowicz. W komisji również po raz pierwszy na podstawie nowych przepisów poborowych brali udział w charakterze komisarzy rządowych imieniem miasta Łodzi inż. Teodor Galąska, imieniem pow. łódzkiego Jan Augustowski, imieniem pow. łaskiego pp. Feliks Wilski i Antoni Olszewski.

Na ogólną liczbę 51 zbadanych uznano za całkiem niezdatnych 2 lekarzy, za czasowo niezdatnego 1. Jako zdatnych do frontowej służby lekarskiej 21, do szpitalnej 27—razem zdatnych 48.

Koło akademiczek.

Dzisiaj o godz. 7-ej po poł. w lokalu Ligi Kobiet, ul. Przejazd № 1 (II piętro), odbędzie się ogólne zebranie, poświęcone bardzo ważnym i naglącym sprawom.

„Matki chrzestne żołnierzy polskich".

Dnia 12 b. m. punktualnie o godzinie 8 min. 15 wieczorem w lokalu Tow. opieki narodowej nad żołnierzem polskim przy ulicy Średniej № 14 odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji „Matek chrzestnych żołnierzy polskich" na wzór istniejących podczas wojny takichże instytucji we Francji, Anglji i Rosji.

Posiedzenie okręgowej rady szkolnej.

Naznaczone na poniedziałek, 10-go stycznia posiedzenie rady szkolnej okręgowej m. Łodzi z powodu święta narodowego odłożone zostało na przyszły poniedziałek.

Dla Lwowian.

Niezależnie od akcji komitetu kwesty na lwowian, również osoby prywatne i szkoły przedsiębiorą imprezy w celu niesienia pomocy bohaterskim obrońcom kresów.

Onegdaj, na pensji p. Miklaszewskiej, odbyła się loterja fantowa, na którą fantów dostarczyły wychowanki tej szkoły. Loterja miała takie powodzenie, iż pomimo nizkiej ceny losów zebrano ogółem 1,500 mk.

Niezależnie od powyższej imprezy, uczanice zajmują się zbiórką bielizny, szarpi i materjału na bandaże, które przygotowują w szkole dla wysłania do szpitali wojennych na kresach.

Godne naśladownictwa!

Z Tow opieki nad żołnierzem polskim.

W czwartek, dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Związku przemysłu włóknistego państwa polskiego (Piotrkowska № 96, IV piętro) odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa opieki nad żołnierzem polskim.

Osoby, które interesują się tą sprawą, a nie otrzymały piśmiennego zawiadomienia, proszone są o przybycie na to zebranie.

Technika wyborów do Rady miejskiej.

W poniedziałek wieczorem w gmachu sądu okręgowego (Pańska 115) odbyło się posiedzenie przewodniczących miejscowych komitetów wyborczych w sprawie techniki wyborów. Przewodniczył sędzia okręgowy Cygański w obecności członków głównego komitetu.

Składanie głosów do urn wyborczych w miejscowych komitetach odbędzie się w niedzielę, 23-go lutego od godz. 8-ej rano do 10-ej wieczorem bez przerwy.

Miejscowe komitety wyborcze zapraszają z pośród wyborców 2 osoby, jako asystentów przy wyborach.

Głosowanie odbywa się w ten sam sposób, jak i wybory do sejmu, t. j. za pomocą kart, wkładanych do kopert urzędowych.

Teatr Polski.

Dziś odegranym będzie wodewil w 6 obrazach L Kwenna p. t. „Biedna dziewczyna" w wykonaniu całego zespołu z pp. Fertner-Wiśniewską, Tatarkiewiczem, Wiśniewskim i Puchalskim na czele.

W czwartek „Papa" z udziałem pp. Wiśniarowskiej, Wacińskiej, Skulskiej, Szreniawy, Biegańskiego, Rychłowskiego w głównych postaciach.

W piątek po raz 2-gi „Kawiarenka" Tristana Bernarda z p. K. Tatarkiewiczem w roli kelnera Alberta.

Echa zajścia na wiecu komunistów.

Dziś o godz. 11-ej rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbędzie się pogrzeb zastrzelonego policjanta Ignacego Rutkowskiego. Osierocił on żonę i dziecko.

Jak donosi „Neue L. Ztg." w związku ze strzelaniną na zebraniu niemieckich wyborców w lokalu Piotrkowska 213, zostali aresztowani: przewodniczący Aleksy Zirkler i robotnicy Jan Spicenheil i Jan Werner, który raniony został w nogę.

Sprawa żądań stróżów.

Sprawę żądań stróżów domowych wziął w swoje ręce inspektor pracy. Wczoraj odbyła się u niego narada przedstawicieli związku stróżów i obydwóch stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Wykrycie domu gry.

Wczoraj o godz. 3-ej w nocy silny oddział policji okrążył ze wszystkich stron lokal t. zw. Towarzystwa literacko-artystycznego przy ul. Zielonej nr. 20. Stało się to wskutek informacji, otrzymanych przez policję, a głoszących, że w lokalu tym uprawiane są hazardowne gry w karty. Informacje okazały się całkowicie uzasadnionemi. W pokojach zastano przy grze kilkadziesiąt osób, wśród których znajdowało się wielu znanych kupców i przemysłowców. Przy obecnych znaleziono kilkadziesiąt tysięcy marek. Zaaresztowano kierownika, portiera, sekretarza, stonera i kelnerów, podobno specjalnie sprowadzonych z Warszawy. Pozatem spisano szczegółowy protokół, notując w nim nazwiska wszystkich obecnych.

Napad bandycki.

Onegdaj do mieszkania Józefa Krajewskiego przy ul. Złotej № 31 wtargnęło pięciu zamaskowanych bandytów, którzy zrabowawszy 1026 mk ratowali się ucieczką.

O powyższym napadzie poszkodowany zawiadomił policję.

—

Pabjanice.

Liga Kobiet.

Staraniem Ligi Kobiet w Pabjanicach został sprowadzony 3 lutego r. b. Teatr Polski z Łodzi który wystawił sztukę pod tyt. „Alzacja". Czysty dochód, w sumie 1093 marek 25 fen., oraz 20 koron, przeznaczony został na bieliznę dla żołnierzy. Oprócz tego Liga Kobiet otrzymała: od pp. Altenbergera i trzech panów mk. 40. Zamiast biletów na przedstawienie od pp. Wilskiego mk. 10 i Hildebranda mk. 5 — adwokat Ulkowski złożył w charakterze naddatku przy kupnie biletu mk. 5.

—x—

B. P.

Szymon Lewi

syn Bernarda i Róży z Konów, student Politechniki Warszawskiej, szeregowiec 36 pułku piechoty (legji akademickiej), poległ śmiercią walecznych pod Lwowem dnia 13 stycznia 1919 roku, przeżywszy lat 22, o czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym żalu

RODZINA.

1648

B. P. z DOBRZYŃSKICH

ROZALJA KONIŃSKA

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 10 lutego r. b., przeżywszy lat 74. Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza № 40 nastąpi w środę, dnia 12 lutego o godz. 11 przed poł. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

1662

Dzieci i rodzice.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na stypendjum im. Praszkiera przy Stow. pracowników handl. (Al. Kościuszki 21).

Z okazji rocznicy zgonu Maurycego Praszkiera—Dawid i Jadwiga Brzescy 30 mk.

Na ochronę przy ul. Zawadzkiej Nr. 51.

Z okazji 10-letniej rocznicy ślubu rodziców Zilbermann—Adasia i Jurek 5 mk.

Na Dom Sierot (Pasaż Szulca 20)

Z okazji urodzin naszej koleżanki Mali Bursteinówny—Nacia i Hela 6 mk.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 11 lutego.

Waluta rosyjska słabiej, Korony bez zmiany. Z papierów procentowych jedynie 5% Listy m. Warszawy były w poszukiwaniu, inne w zaniedbaniu.

6% Obl. m. Warszawy — 196.
4 i pół proc. Listy Ziem. — 180 i pół
4 proc. Listy Ziemskie — 163.
5 proc. Listy m. Warszawy — 184, 184 i pół.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy 170½
Ruble: 500 — 130, 129½, setki — 132
Ruble dumskie 90½.
Kierenki —.
Korony — 53,40.

Żydowskie Zrzeszenie Akademików oddział „Dom Młodzieży Żydowskiej".
Dziś, o 7 wiecz. w lokalu przy ul. Południowej № 18 odbędzie się odczyt p. d-ra Eigera na temat „Walka o autonomję żydowską w rewolucji rosyjskiej". 1676

17 — KOLIBRI — 17 — KOLIBRI — 17

K O L I B R I

— DZIŚ I CODZIENNIE — —

!!! MILANI !!!

- Draga Nedorow -

??? Stefano ???

— — I NOWY ZESPÓŁ — —

1659-1

17 — KOLIBRI — 17 — KOLIBRI — 17

„SALA WARSZAWSKA"

Południowa № 36. Południowa № 36.

W sobotę, dnia 15-go lutego r. b. 120 3

Związek Zawodowy Pracowników i Pracownic Fryzjerskich

urządza

WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ,

połączoną z programem, dla członków i gości.

Bufet własny. **Bufet własny.**

Początek punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem.

Lokal

Piotrkowska № 87, całe 1-sze piętro (4 okna wystawowe) obecnie interes bankowy, od d. 1-go lipca do wynajęcia.

?82—3

Zeszyty, bruljony, piśmienne materjały, torebki papierowe w różnych gatunkach

hurtowo sprzedaje po niskich cenach

B. Lichtenstein,

Łódź, Nowomiejska 5. 602—5

Uwaga! Loterja R. G. O.

— Ciągnienie 1-szej klasy d. 13 i 14 lutego r. b. —

— Główna wygrana: 750 000 mk. —

Na stałe: 1/1 losu — mk. 40.; 1/2—20. mk. 1/4—10. mk.;

Na dniówki: 1/1—8 mk., 1/2—4. mk., 1/4—2. mk.

Urzędowy kolektor: Samuel Weinberg, Piotrkowska 58.

MYDŁO

najlepszego gatunku № 1 mk. 8, № 2 mk. 4.50 a także SZARE, Mk. 4 50

KROCHMAL, SODA oraz wszelkie dodatki do prania po cenach hurtowych tylko u **A. Druckera, Łódź, Główna 47.**

MYDŁO

w najlepszym gatunku №1 mk. 8.— oraz №2—4.50 **szare mydło, soda, krochmal** oraz **świece** i wszelkie dodatki do prania wsprzedaje się po cenie zniżonej tylko do 15-go lutego w mydlarni **DRUCKERA, Nowomiejska № 10,** w hali, sklep № 3.

- Proszę się przekonać. —

2-miesięczny Kurs Matematyki dla maturzystów

obejmujący analityczną geometrję, rachunek różniczkowy i całkowy w zakresie programu maturalnego oraz trudniejsze rozdziały w zakresie matematyki elementarnej.

Zapisy do dnia 1 marca od godz. 2—3 po poł.

576—3 **Inż. J. Klocman, Skwerowa 12.**

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Abonament otwarty na 4-ty cykl wielkich koncertów symfonicznych od 17-go lutego do 24-go marca włącznie.

XIX Koncert Symfoniczny

Sala Koncertowa.

Poniedziałek, d. 17 lutego 1919 r. o g. 8.15 w.

Wieczór Beethovenowski

9a Symfonja 9a

SOLIŚCI:

Adela Comte-Wilgocka

Halina Leska

Adam Dobosz

Leon Rechtleben

Chór T-wa „Hazomir" dyr. S. Zylberc

DYRYGENT

Bronisław Szulc.

Szczegóły w programach. Passse-partout oprócz prasowych — **nieważne!**

Udział w Symfonji weźmie przeszło **125** osób.

Niedziela d. 16 lutego r. b. o g. 3.15 popoł.

Szósty Koncert z cyklu - Beethovenowskiego -

SOLISTA 1658-1

Prof. Jan Wolanek (skrzypce)

Konferencję literacką wygłosi **Inż. Henryk Goldberg**

Dyr. Bronisław Szulc.

W programie VI Symfonja „Pastoralna", oraz koncert skrzypcowy D-dur.

Bilety od 1 marki u Alfreda Straucha, Dzielna 12

Operator odcisków

A. Kartowski, Piotrkowska № 60

front, I piętro. Usuwam wszelkie odciski, wrośnięte paznogcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9—1 i od 3—5 pop

---

Wyjadę zagranicę,

dnia 20-go lutego; przyjmuję zlecenia i odpowiedzi. Orla № 3, m. 4. 62—1

Zawiadomienie.

Podaję do wiadomości osób zainteresowanych, iż p. Maurycy Bette nie jest nadal moim prokurentem i udzielona mu przezemnie w swoim czasie plenipotencja niniejszem została odwołaną.

Łódź, 10 lutego 1919 r. **Benjamin Goldman.**

Piotrkowska 80.

P. S. Niniejsze ogłoszenie podane zostało do wszystkich gazet prowincjonalnych. 1664-1

Ważne dla szewców i kamaszników

różne **skóry: chromowe, gemzowe** i t. d.

1667 **50% taniej**

do nabycia tylko u **J. Falke, Północna 4, front, I-e piętro.**

Przedstawiciel

na Łódź do prowadzenia filji biura przedsiębiorstwa agenturowego poszukiwany.

Oferty szczegółowe sub „Chrześcijanin" do biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska № 115. 1969-3

Licytacje przymusowe.

W czwartek, dnia 13 lutego 1919 r., odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9 — 12 przed poł.

Przy ul. Wesołej 5: Lustro;
" Nowaka 17 Maszyna do szycia;
" Podrzecznej 19: Lustro;
" Pańskiej 29: Szafa z lustrem;
" Wólczańskiej 2: Zegar;
" Zielonej 11: Tremo;
" Al. Kościuszki 11: Lustro;

Między godz. 12 — 3 po poł.

Przy ul. Zachodniej 39: Szafa do rzeczy, kanapa;
" " 68: Szafa;
" Widzewskiej 5: Gramofon;
" " 12: Szafa;
" Dzielnej 29: 4 srebrne lichtarze;
" Cegielnianej 42: Szafa do książek;
" " 50: Obrus pluszowy;
" Piotrkowskiej 199: Kredens.

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dn. 11 lutego, 1919.

English

Lessons in commerciel correspondence and conversation. Daily from 3-5.

182 Petrikauer st. apt. 17. MERRICK: 648—3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Ważne dla młynarzy! Poszukuje się dobrego młynarza na wieś do wodnego młyna, któryby władał polskim i niemieckim językiem. Zgłaszać się można do sklepu p. Pinsa, Piotrkowska 79, od 10 do 11 r i od 3 do 4 pp. 600—2

A. A. A. Nie kupujcie resztek! póki się nie przekonacie, że tylko przy ul. Dzielnej 34, m. 14, sprzedaje się o wiele taniej niż w frontowych sklepach, rozmaite resztki na bluzki, suknie, kostjumy oraz inne towary. Ceny stałe. 66—3

A. Sprzedaję różne meble nowe i używane. Dzielna — 11, m. 25, Derejski. 473—12

A. Wyjeżdżając, wyprzedam meble, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, łóżka, materace, bieliźniarkę, komodę, szafki nocne, lustra, biurko, łóżeczko dziecinne, kołyskę, słupki, etażerki Piotrkowska 223, m. 3, I piętro, front. 400—0

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. 765—12

B. Łóżka, materace, szafy, stół, krzesła, otomanę, tremo, salon, maszynę do szycia, fotel, obrazy—sprzedam. Karola № 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 633—5

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 1065—15

Do sprzedania 3 maszyny do pisania polsko-niemieckie „Underwood" i „Emersohn", oraz 2 rowery — męski i damski. Radwańska 43, III piętro, Łapiński, 622—3

Drezdeńska kasa ogniotrwała (jedne drzwi), urządzenie sklepowe — zaraz do sprzedania. Wiadomość: Olgińska 9, m. 6. 360-10

Gabinet elegancki, kryty skórą, dwa krzesła klubowe, lampy i dywan perski bardzo tanio do sprzedania. Piotrkowska 152, m. 8. 6.0—3

Inteligentna młoda osoba poszukuje posady jako telefonistka, lub biurowej, albo też jakiejkolwiek innej tym podobnej. Oferty pod „Telefonistka" do admin. „Głosu" 647—2

Biuro pisania próśb, tłomaczeń i pośrednictwa, egzystujące od lat 20, a nieczynne przez czas wojny, otwarte zostało przy ul. Przejazd № 4. A. Mazowiecki. 353—c

Francuskiego gruntownie udziela absolwentka. Cours des lettres Dijon. Pasaż Szulca 36, m. 9, Talesnikówna, od 2—4 po poł. 3-5-0

Lekcj muzyki (fortepian) metodą ułatwianą, oraz jęz. polskiego i niemieckiego teorii i konwersacji udziela rutynowana nauczycielka, absolwentka Ryskiego konserwatorjum. Zastać można od 3 do 5-ej po poł. Szkolna 17, m. 8, II p. front. 377—10

Muzyk-pianista poszukuje grania na wieczorkach, balach i t. p., lub posady w kinematografie. Mogę dobrać także duet, trio i t. d. Wiadomość w sklepie przy ul. Aleksandrowskiej 70. 3-9—3

Młody człowiek z średniem wykształceniem—poszukuje posady. Oferty w „Głosie" pod „S. S." 642—1

Pokoju umeblowanego z elektr. oświetleniem, w centrum miasta, poszukuje osoba inteligentna. Oferty sub „Pokój" do admin. „Głosu" 645—2

Potrzebna natychmiast szwaczka do reparacji bielizny, na przychodnią. Wiadomość: Parowa chemiczna pralnia. Wschodnia 57. 65?—2

Pianina, fortepiany nowe i używane, reparacje, strojenie, przewożenie, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie, można na raty. Chodkowski, ul Sienkiewicza 25. 635—6

Przybłąkał się pies czarny „Doberman"; do odebrania za zwrotem kosztów. Ogrodowa 35. 639—1

Potrzebne zdolne podręczne do kapeluszy. Sienkiewicza 50, I piętro. 640—3

Rutynowana nauczycielka-wychowawczyni (żydówka) z wykształceniem gimnazjalnem, posiadająca języki polski, niemiecki, rosyjski, dla początkujących francuski, poszukuje kondycji na wyjazd, ewentualnie w miejscu. Łaskawe oferty do adm. „Głosu" pod „Wychowawczyni". 487-2

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość—Długa 152, u gospodarza. 402—?

Uczenica VII klasy poszukuje studenta do matematyki. Oferty do admin. „Głosu" sub „J. K." 686—2

Stróż uczciwy i pracowity potrzebny do domu na ul. Głównej. Zgłaszać się do admin. Zagajnikowa 81, od 8—9 rano i 1—3 po poł. 624—1

Suka jednoroczna, rasy wilczej, jak również szczenięta wilkołki — do sprzedania, ulica Ogrodowa № 35, od 9 do 4 ej po południu. 638—

Tylko dla amatorów! Kolekcja cennych obrazów polskich i zagranicznych malarzy — do sprzedania. Warszawa, Aleja Szucha 7. 619 3

W cukierni Szaniawskiego zostawiłem na kontuarze portfel, zawierający: paszporty pruski i rosyjski, wyd. w Dobrzyniu, na imię Eugenjusza Turskiego, paszport familijny, pieniądze, fotografje i ważne dokumenty, ważne tylko dla mnie. Uczciwego znalazcę proszę o odesłanie dokumentów po zatrzymaniu pieniędzy na ul. Zawadzką 64, do Turskiego. 645-1

Zgubiono paszport, wydany w Mławie na imię Ewy Zagoń. 352—2

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Hirsza Oderberga. 618-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Cywie Grossmana. ?7—1

Zgubiono kwit kaucyjny na imię A. J. Szrajbera, wyd. przez Magistrat m. Łodzi na sumę 310 mk. 623—1

Z powodu wojskowości jest do sprzedania mleczarnia z obiadami. Cegielniana 64. 649—1

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Pabjanicach, na imię Lajzera Moszka Cederbauma. 6?4—3

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, na imię Soni Katz. 655—2

Zgubiono paszport familijny, wyd. w Sieradzu, na imię Madzi, Meli i Estuni Goldbard. 644—1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi, na imię Szlamy Krauskopf, oraz 50 mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Widzewska 73. 606—3

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Szmuela Greimana Rozenberga. 490—1

Zgubiono paszport niemiecki, wyd. w Łasku na imię Dwojry Kamionek. 637-1

Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Roberta Preisa. 64?—1

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.